

Pro-Ac D80

Ze spółką VVV za kulisami



Tak jak doskonale znana w ofercie Dynaudio była i jest seria *Contour*, tak najlepiej chyba kojarzonym imieniem w ramach firmy Pro-Ac przez wiele lat był *Response*, odnoszący się do modeli z droższej części katalogu Pro-Aca. "Katalogu" w przenośni - firma chyba nigdy nie wydała katalogu, a jedynie pojedyncze ulotki, przedstawiające poszczególne modele, bez odniesień do innych. Może z oszczędności, a może właśnie z powodów politycznych, aby podkreślić indywidualność każdej konstrukcji.

Legendarna nazwa *Response* odeszła jednak właśnie do historii, co jest dla mnie posunięciem niezrozumiałym ze strony firmy przecież tak mocno tkwiącej w audiofilskiej tradycji. W dodatku dawne ładne imię zastąpione zostało lakonicznym symbolem D (jak d...), i już. Każdy nowy model *D* można skojarzyć z dawnym *Responsem*, i do pewnego momentu są to połączenia oczywiste - *D25* to następca *Response 2,5*, a *D38* to następca *Response 3,8*. Następny na liście jest *D80*, więc choć symbol tego wprost nie sugeruje, to można się domyślać, że wszedł na miejsce *Response 5*, a największe *D100* wymienia *Response 4* (wbrew porządkowi numerycznemu, *Response 4* był większy od *Response 5*). *D80* w bardzo niewielkim stopniu - w zasadzie tylko firmową, kanciastą obudową - przypomina poprzednika, czyli *Response 5*, notabene testowanego w Audio dawno temu.

D80 jest większy i ma więcej głośników. *Response 5* był układem trójdrożnym z dwoma "osiemnastkami" ("węgłowe" Scan-Speaki), jedną kopułką średniotonową (7,5-cm ATC) i 19-mm kopułką wysokotonową (ponownie Scan-Speak), natomiast *D80* zwiększył potencjał w zakresie niskich tonów poprzez użycie głośników 20-cm, rozwija sekcję średniotonową do dwóch kopulek (ale już 5-cm), pomiędzy którymi pojawia się 25-mm kopułka wysokotonowa. Tym razem dostawcy głośników są zupełnie inni i trochę zaskakujący, ale zanim o tym, porównajmy jeszcze *D80* do *D100*. O ile wcześniej konfiguracje *Response 5* i *Response 4* nie miały ze sobą nic wspólnego, to teraz *D80* można uznać za mniejszą wersję *D100*. Flagowiec oferty ma bowiem analogiczną symetryczną konfigurację (i podobną jak starsze *Response 4*), tyle że z dwoma 25-cm niskotonowymi i dwoma 7,5-cm kopułkami ATC.

Wysokotonowy jest i w *D80*, i w *D100*, a także w *D38* i *D25* taki sam, i stanowi pewne zaskoczenie. Jest to dość nowy (dostępny od ok. dwóch lat) głośnik produkowany przez firmę Vifa, model DX25, wcale nienależący do produktów bardzo drogiej, mówiąc wprost, znacznie tańszy niż wcześniej stosowane w Pro-Acach różnego rodzaju wysokotonowe Scan-Speaki. Sprawa jego wyboru do pewnego stopnia pozostanie tajemnicą firmy, ale do pewnego stopnia będziemy ją w stanie rozwikłać. Z jednej strony nie przypuszczam, aby firmą kierowały tutaj tylko względy ekonomiczne - przecież w *D100*, niezależnie od bardzo dobrych niskotonowych, Pro-Ac założył parę średniotonowych kopulek ATC - każdy ok. dziesięć razy droższych od DX-a - więc wydanie paru koron duńskich więcej na lepszy wysokotonowy nie stanowiłoby problemu. Z drugiej strony byłoby odkryciem rewolucyjnym, gdyby zgodzić się, że tani DX jest głośnikiem brzmieniowo najlepszym na rynku, spośród tak wielu najróżniejszych dostępnych dla Pro-Aca. Wystarczy już pomyśleć, że jest lepszy od wszystkich Scan-Speaków, aby w głowie się lekko zakręciło. Ale w rozważaniach na ten temat nie można poszukiwać ostatecznej odpowiedzi, jaki głośnik jest bezwzględnie lepszy, a jaki gorszy. Czasami coś z niższej półki najlepiej dopasowuje się brzmieniowo do danej koncepcji i układu kolumny, i ma prawo być wybierane przez konstruktora bez kompleksów i obaw... (że jakiś redaktor znający cenniki samych przetworników będzie szukał sensacji i zawstydział firmę obnażając ten fakt). Poza na pewno nie najgorszym charakterem brzmienia, DX ma jeszcze jeden atut, jakiego nie mają żadne kopułki Scan-Speaka - ma bardzo wysoką efektywność - 94dB - która może się przydać w kolumnach zbliżających się do takiego poziomu. *D80* i *D100* rzeczywiście wykazują się wysoką efektywnością, więc może jest to powód, ale z pewnością nie jedyny, bowiem tańsze *D38* i *D25*, z efektywnością poniżej 90dB, również mają DX-a... Najwyraźniej musiał się bardzo podobać. DX25 nie jest jednak zwyczajną kopułką. Jego jedwabna membrana składa się z dwóch części - z 25-mm kopułki, przymocowanej do 25-mm cewki, ale też ze znajdującego się na zewnątrz pierścienia, który znacznie zwiększa powierzchnię drgającą (tym właśnie podnosząc efektywność), a także efektywnie promieniuje częstotliwości poza granicą 20kHz, w dodatku taka geometria membrany powoduje rozpraszanie lepsze niż z typowych kopulek. Są więc powody... Pro-Ac uszlachetnił DX, zmieniając jego standardowy, plastikowy front na aluminiowy. Podobnie uczynił z głośnikami średniotonowymi.

***D100* - największa, najlepsza, najdroższa i w ogóle "naj" Pro-Aca, czyli również najprostszą obudowę, jaką znamy ze sfer hi-endowych.**



Z firmą Pro-Ac nie spotykamy się w naszych testach na co dzień - tak jak nie natykamy się na te kolumny w każdym sklepie. Pro-Ac to dość szlachetny gatunek, uprawiany w szczególności, rzadko dzisiaj spotykany sposób.

Coraz więcej odróżnia go od innych firm głośnikowych, i nie dlatego, że on sam się zmienia, ale dlatego, że zmieniają się pozostali. I w tej coraz bardziej go wyróżniającej niezmienności Pro-Aca jest jego własny sposób na jego własne miejsce na rynku. Czego to Pro-Ac nie robi, a co robią inni producenci? Od lat, a może w ogóle od początku istnienia, nie zmienia wyglądu swoich kolumn. Ale zmienia się ich odbiór - właśnie dlatego, że zmienia się otoczenie, czyli wygląd konkurencji. Dawno temu Pro-Aki może i wyglądały nawet nowoczesnie - jeśli uchwyciły wysmakłe proporcje wtedy, gdy większość kolumn była jeszcze w kształtach przysadzista. Ale wkrótce inni zaczęli dodawać pochyłości, zaokrąglenia, a stojący w miejscu i jak zwykle wyprostowany ProAc wydawał się nie nadążać za modą. Tylko że dzisiaj niemal wszelkie wynalazki wzornicze wydają się już banalne, przetrawione, pretensjonalne, i jednym z lepszych pomysłów jest powrót do źródeł i do prostoty. Pro-Ac do niczego nie musi wracać, on w tych prostych krawędziach konsekwentnie tkwi. Na skrzynce żadnych dodatków, podziałów, spójny prostopadłością, tylko cokolwiek na dodatek i charakterystyczny, niesymetryczny kształt maskownicy. Kilka lat temu Pro-Ac przedstawił dwie duże konstrukcje o

niewielkiej aparycji - nazwane *Future* - ale mało kto o nich wie. Kiedy firma wyrobi swoim produktom tak jednoznaczny wizerunek, i w dużej mierze funkcjonuje na bazie utrwalonych skojarzeń, z jednej strony daje to korzyści i pozycję, jaką kto inny musiałby długo wypracowywać, a z drugiej ogranicza pole manewru - zbyt daleko idące innowacje są odrzucane przez klientów oczekujących ściśle określonych produktów. Klientów obdarzających firmę ogromnym kredytem zaufania, byleby tylko nie wykroczyła poza ramy z tym zaufaniem podświadomie związane. Wcale nie musi być więc tak, że sam konstruktor Pro-Aców jest świeżo przekonany, iż tylko dotychczas stosowane kształty obudów są najlepsze z akustycznego punktu widzenia, ale swoje zamiary ich udoskonalania musi odłożyć na bok, gdyż pozycji Pro-Aca mogłoby to bardziej zaszkodzić, niż pomóc. To, co wydaje nam się zwycięstwem audiofiłskiego ducha nad odbywającym się wokół jarmarkiem, może równie dobrze być zwycięstwem rachub komercyjnych. Takie rachuby na pewno są prowadzone, bez nich żadna firma "w naturalny sposób" nie odniosłaby takiego sukcesu jak Pro-Ac. Ale w tym przypadku sprawy wyglądają nietypowo, i pewnie dlatego też Pro-Ac nadal opiera się pokusie zdyskontowania swojej renomy na rynku głośników niskobudżetowych. Niegdyś więcej było firm, które zachowywały swój prestiż i produkty tylko dla klientów o grubszych portfelach. Od kilku lat niemal wszyscy chcą dzielić się wielkim tortem rynku masowego albo chociaż trochę bliższego masowemu, jakby wdychające: z czegoś trzeba żyć. To jednak nie takie łatwe - zejść na niskie pułapy i utrzymać prestiż. Trzeba się wtedy specjalnie starać, aby mieć coś pokazać jako konstrukcje ambitniejsze, referencyjne. Tymczasem Pro-Ac nadal żyje tylko z takich modeli, które żadną miarą nie ujmują mu prestiżu. Nawet najmniejsze podstawkowce cieszą się sławą doskonałych audiofiłskich monitorów, ale przecież nie są takie. Pro-Ac do niedawna nie miał wyraźnej "metody", wedle której organizowałby swoją ofertę. Nie było w niej spójnych linii, serii czy rodzin, które w logiczny sposób by się uzupełniały i były w przewidywalnych momentach wymieniane. Nie było też, poza znaną formą obudowy, żadnej oryginalnej konstrukcyjnej ideologii łączącej poszczególne modele. Owszem, kopułki wysokotonowe są wszędzie tekstylne, ale to słaby wyróżnik, zwłaszcza że membrany głośników nisko-średniotonowych mogą być u Pro-Aca celulozowe, polipropylenowe, a nawet z włókna szklanego. Każdy model Pro-Aca był rozpoznawalny jako Pro-Ac, ale i miał swoją indywidualność, nie będąc wtłoczony w żadną serię o ściśle określonych cechach. To wszystko tworzy specjalny firmowy klimat. Znany już od wielu lat, wyrobił firmie rzeszę miłośników. Oczywiście nie stałoby się tak bez brzmienia, jakie możemy usłyszeć z brytyjskich ascetycznych skrzyń i skrzyneczek... Tym razem mamy do czynienia z zdecydowaniem ze skrzynią, i to bardzo dużą.

I głośniki średnionowe budzą nie mniejszą sensację. Vifa, tania czy droga, to jednak Vifa, pod postacią różnych głośników co chwila spotykana w różnych konstrukcjach. Natomiast głośniki Visatona w kolumnach innych niż Visatona to zjawisko bardzo rzadkie. Na naszych łamach, po 99 edycjach Audio, spotykamy się z tym po raz pierwszy, widząc średnionowe kopułki Visatona G50FFL.

Kopułki średnionowe to też dzisiaj rzadkość. Obok występuje firma Dynaudio, która niegdyś była zadeklarowanym promotorem tej idei, a jednak w C4 niczego podobnego już nie spotykamy. Pro-Ac wraz z najnowszymi konstrukcjami trójdrożnymi dalej daje szansę na przetrwanie temu gatunkowi. Stosowanie kopulek średnionowych ma początek w skojarzeniu, że skoro stwierdzono, iż kopułkowe głośniki wysokotonowe są lepsze od stożkowych, to czemu tych zalet nie przenieść dalej w dół pasma, konstruując kopułkowe głośniki średnionowe. Jednak stosując kopułki 50, czy nawet 75-mm (większych się nie spotyka, ze względu na konieczność budowy bardzo dużych cewek i układów magnetycznych), możemy osiągnąć częstotliwość proporcjonalnie niższą niż z kopułkami wysokotonowymi 25-mm - a więc dwu-, najwyżej trzykrotnie niższą. Ostatecznie kopułki średnionowe nie radzą sobie z częstotliwościami poniżej 1kHz, wymuszając zastosowanie głośników niskotonowych o wysoko sięgających charakterystykach, niezależnie od faktu, że stosowanie częstotliwości podziału w samym środku pasma najszcześniejszym rozwiązaniem nie jest. Ze zjawisk tych konstruktorzy Pro-Aca z pewnością zdają sobie sprawę, muszą więc widzieć duże brzmieniowe korzyści w przetwarzaniu "górnego środka" przez głośnik kopułkowy, a nie stożkowy, decydując się na klasyczne coś za coś.

Zastosowanie kopulek średnionowych pociąga więc za sobą konieczność ostrożnego doboru współpracujących z

nimi głośników niskotonowych - muszą one przetwarzać co najmniej do 1kHz. Niektóre 20-cm głośniki wyspecjalizowane do przetwarzania tylko basu, ze sztywnymi membranami, ujawniają na charakterystyce poważne zafalowania już począwszy od 500Hz, co jednak nie jest problemem przy stosowaniu "normalnych" głośników średnionowych. Sztywne membrany głośników niskotonowych są teraz zdecydowanie preferowane, jednak Pro-Ac ostrożnie z nich zrezygnował. Zastosowane głośniki mają membrany z materiału dawno nie widzianego - to odmiana polipropylenu bardzo przypominająca Bextrene, angielski wynalazek sprzed trzydziestu lat, stosowany niegdyś w głośnikach KEF-a czy Spondora. Głośniki niskotonowe do D80 dostarczyła brytyjska firma Volt, znana z doskonałych głośników profesjonalnych. Potężny, jak na przetwornik 20-cm, układ magnetyczny o średnicy 13,5-cm i masywny odlewany kosz potwierdzają, że basem zajmują się solidne głośniki, i wcale nie jest przesądzone, że sztywne membrany muszą być obowiązkowym punktem programu...

W sumie w D80 mamy bardzo interesujący układ głośników, zarówno ze względu na ich różnorodność pochodzenie, jak i właściwości. Żaden głośnik nie jest tu "zwyyczajny", ale ich indywidualności logicznie się uzupełniają. W większej konstrukcji D100 zastosowano większe, 25-cm głoś-

niki niskotonowe, i w ślad za tym większe, 7,5-cm kopułki średnionowe (ATC), i możliwe było prawdopodobnie ustalenie nieco niższej częstotliwości podziału.

Pewną zagadką jest lekkie przesunięcie głośnika wysokotonowego z osi symetrii. Wytlumaczenie tego "ruchu" nie byłoby takie trudne - różne odległości od krawędzi bocznych wywołują efekt odbić dla różnych częstotliwości, co jest zawsze korzystne, gdyż powstające w ich efekcie nierównomierności charakterystyki nie kumulują się - ale dlaczego nie postąpiono podobnie z głośnikami średnionowymi, których zjawisko to również, a nawet bardziej dotyczy? Chyba nie teoria, a eksperymenty mogły o tym zdecydować.

Zwrotnica, umieszczona na tylnej ścianie, to potężna płytka drukowana pełna tylko najwyższej jakości elementów - kondensatory są bez wyjątku polipropylenowe, cewki obowiązkowo powietrzne.

Konstrukcje Pro-Aca wyglądają może mało finezyjnie, czasami zaskakują doborem głośników, ale zbyt wiele ich cech daje dowody najwyższej staranności, aby powątpiewać w rzetelność i kwalifikacje konstruktorów. Potwierdzają to D80 - kolumny o bardzo "męskiej" fizjonomii, nawet niestarające się niczym przypodobać. Poza jednym - niezwykle bogaty wybór wersji kolorystycznych (osiem wariantów naturalnych oklein plus czarna) wskazuje, że tutaj producent widzi swoją szansę "dogodzenia" wybrednemu klientowi. Czy to wystarczy? Chyba jednak głównym atutem D80 musi być brzmienie.

System głośnikowy D80 tworzą przetworniki sprowadzone z trzech firm V - Volt, Visaton i Vifa. Nie podejrzewamy jednak, aby kluczem do ich doboru była jedna litera. W wielu cechach są dość nietypowe, ale logicznie się uzupełniają.



Laboratorium

D80 to chyba pierwsza konstrukcja Pro-Aca, która jest znamionowo 4-omowa. Wcześniejsze, nawet tak kolumny, jak *Response 5*, były naprawdę, a nie tylko katalogowo, 8-omowe, co budziło pewne zdziwienie. Owszem, wielu nazbyt ostrożnych użytkowników przywita każde 8-omowe kolumny z uznaniem, ale jaki wzmacniacz godny polecenia dla kolumn tej klasy miałyby problemy z 4Ω? Rzeczywiście, pewna część lampowych, jednak z drugiej strony u większości mocnych tranzystorów prawie połowa mocy pozostaje uśpiona przy obciążeniu 8Ω. Pro-Ac poszedł więc wreszcie tropem innych producentów, zrobił kolumny 4-omowe, i nawet nazwał je 4-omowymi, co jest rzadkie u brytyjskich producentów... Minimalna wartość, występująca przy 130Hz, to 3Ω (rys. 1), D80 oczekują więc jednak na mocniejszy, niż słabszy piec. Odpłacą się w zamian efektywnością aż 90dB, co w połączeniu z dużą mocą znamionową oznacza, iż są to kolumny zdolne zarówno zaspokoić, jak i wyrządzić krzywdę...

Charakterystyka impedancji mówi nam jeszcze o strojeniu bass-reflexu w okolicach 33Hz. Na rys. 2 w tych okolicach widzimy oczekiwane osłabienie na charakterystyce samych głośników niskotonowych, nie ma ono jednak formy zdecydowanego, ostrego odwróconego szpica - układ rezonansowy działa trochę niepewnie, chociaż ciśnienie z otworu osiąga dość wysoki poziom. Charakterystyka wypadkowa opada już od 100Hz, ale aż do 35Hz powoli, mając tam dopiero 6dB straty (względem wzniesienia przy 100Hz).

Konstruktorzy Pro-Aca również są znani z umiejętności "zaprogramowania" charakterystyki o dobrej liniowości w zakresie średnio-wysokotonowym, D80 może wzorcowy pod tym względem jeszcze nie jest, ale i wiele zarzucić mu nie można (rys. 3a). Na osi głównej charakterystyka trzyma się pola +/- 2,5dB, a określeniu lepszego wyniku (mniejszej

Jak zawsze u Pro-Aca - schowane we wgłębieniu tylnej ścianki gniazdo do bi-wiringu, z pojedynczych wysokiej jakości (ale niezłoconych) trzpieni, łączonych między sekcjami zworami w formie cienkich prętów.

W nowych konstrukcjach serii D Pro-Ac przeniósł wyloty bass-reflexu z tylnej ścianki na dolną. Ciśnienie uchodzi przez odpowiednio duże "okna" wykonane w bocznych ściankach, bezpośrednio nad cokołem.



tolerancji) przeszkadza głównie zapadalność przy 1kHz. Mimo że jest to sam środek pasma akustycznego, to jednak w tym przypadku nie jest to wcale środek zakresu przetwarzanego przez głośniki średnionowe, ale okolice częstotliwości podziału między sekcją niskotonową a średnionową - dopiero stąd kopułki ruszają w drogę. Problem dotyczy więc bardziej sposobu filtrowania niż cech samych przetworników. Prawdopodobnie, na co wskazuje też rys. 1 i 2, głośniki

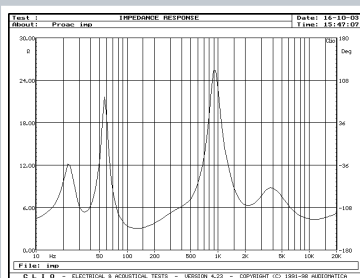
niskotonowe tłumione są już od 600Hz, charakterystyki sekcji niskotonowej i średnionowej zostały nadmiernie rozdzielone. Wysokie tony są lekko wypukłone, ale dzięki temu na osi 30° też możemy utrzymać się w granicach +/- 2,5dB, tyle że do 15kHz.

Maskownica perfekcyjna nie jest, wprowadza nierównomierności w zakresie wysokich tonów (rys. 3b), ale nie są one bardzo poważne.

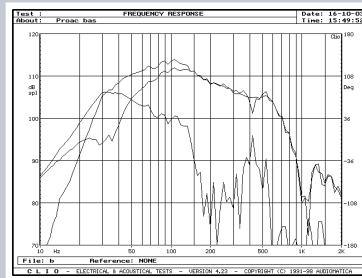
Charakterystyka w całym pasmie D80 jest w ogólnym kształcie bardzo podobna do C4. Bardzo silny bas w średnim podzakresie, i do tego sięgający całkiem nisko, wskazuje, że kolumna została dostrojona do pracy w dużych pomieszczeniach.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Efektywność (2,83V/1m) [dB]	90
Rek. moc wzmacniacza* [W]	10-500
Wymiary (WxSxG)[cm]	138,5x25,5x38

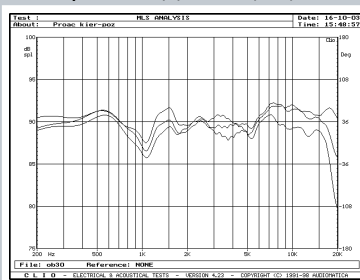
* wg danych producenta



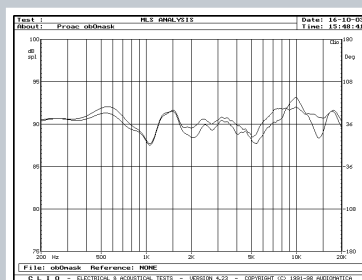
Rys. 1 - charakterystyka modułu impedancji.



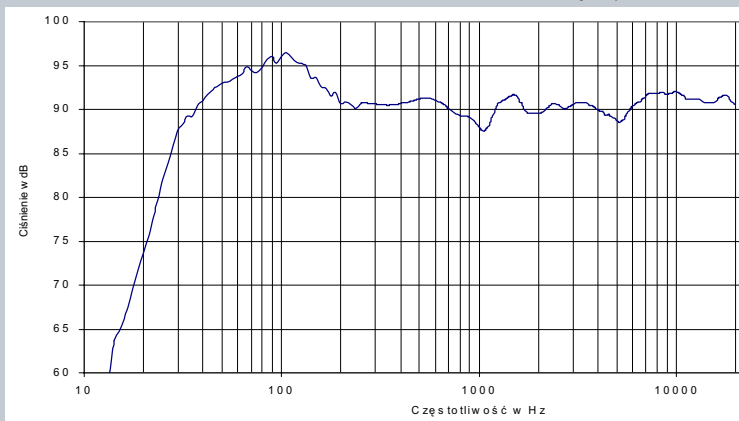
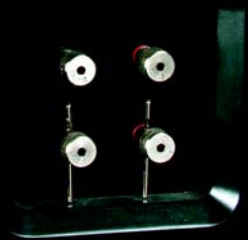
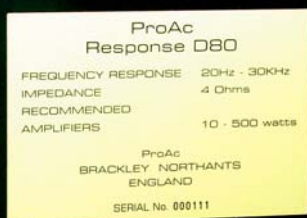
Rys. 2 - działanie bass-reflexu.



Rys. 3a - zakres średnio-wysokotonowy, na osi 0°, 15° i 30°, w płaszczyźnie poziomej, pomiar MLS.



Rys. 3b - wpływ maskownicy na charakterystykę (na osi głównej).



Rys. 4 - charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, złożona z pomiarów sinusoidą i MLS.



Uprzedzając rozwój wypadków zauważę, iż *D80* są przykładem sytuacji, gdy w "topowych" modelach dźwięk odchodzi od tzw. brzmienia firmowego. Miało to miejsce już w teście flagowego modelu JMLaba - *Grande Utopia Be*. W przypadku firmy Pro-Ac brzmienie firmowe to brzmienie wyrafinowane swoją neutralnością. Jednak podczas słuchania *D80* inne cechy są bardziej uderzające.

Na pierwszy ogień poszły płyty z agresywną i dynamiczną muzyką jazz-rockową. Wysokie tony były obecne w należyłym stopniu, choć nie przyciągały uwagi swoją obecnością. Bas był mięśnisty, szybko prowadzony, jednak dawał się czasami we znaki jego nadmiar. *D80* wymagają troskliwego ustawienia. Po kilku próbach udało się nam uwolnić od wielu problemów związanych ze współpracą kolumn z pomieszczeniem, jednak przyznać trzeba, że wspomniane wzbogacenie basu jest raczej cechą samych kolumn, gdyż ostatecznie nie potrafiłszyśmy go do końca powściągnąć. *D80* imponowały makrodynamiką. Możliwości tych kolumn w zakresie wytworzenia bardzo nawet wysokich poziomów niezniekształconego dźwięku były rzeczywiście ogromne. Pod tym względem *D80* górowały nad *C4* Dynaudio, które też przecież ułomkami nie są. Zwały (w tym wypadku jest to chyba najlepsze określenie) mocno i żyłaście wyartykułowanych uderzeń potężnego perkusisty Michaela Blanda oddane zostały ze wzorową gradacją dynamiczną. Wolumen brzmienia uderzeń Blanda potrafił wzrastać na niebotyczne poziomy i gdy wydawało się, że za chwilę z kolumnami zdarzy się coś niedobrego, Bland uderzał jeszcze mocniej, zaś *D80* to mocniejsze uderzenie Blanda spokojnie, czyli z morderczą swobodą odtwarzały. W muzyce klasycznej tego typu umiejętności nie zawsze były potrzebne. Cykl pieśni Franciszka Schuberta "*Winterreise*" jak na dłoni pokazał paletę barw tworzoną przez *D80*. Bas baryton Thomasa Quasthoffa był doskonale zarysowany, choć przejrzystość dykcji śpiewaka była nieco zredukowana przez fakt wygładzenia wszelkich sybilantów. Fortepian był dźwięczny i wyrazisty, ale nie nazwałbym go perlistym, a raczej omszałym czy może nawet nosowym. Skrzypce solo zabrzmiały jednak bardzo czysto i klarownie. Mimo pojawiających się na niektórych materiałach własnych naleciałości, całość prezentacji w wykonaniu *D80* była bardzo przekonująca i realistyczna. Podobnych spostrzeżeń dostarczały inne płyty z muzyką tzw. poważną. Jak łatwo się domyślić, *D80* zdecydowanie najlepiej wypadły przy odtwarzaniu brzmienia wielkiej orkiestry symfonicznej. Wrażenie realizmu zostało tutaj wniesione w rejonach rzadko odwiedzanych.

J.A.

Średniotonowe kopułki wymagają dość wysokiej częstotliwości podziału, a więc współpracy z głośnikami niskotonowymi o wysoko sięgających i możliwie "gładkich" charakterystykach. Takim umiejętnościom służą bardziej polipropylenowe niż sztywne membrany.

I tutaj nie mogę pozostawić relacji J.A. bez własnego komentarza. "Wzbogacenie basu" to sformułowanie często pojawiające się w naszych testach, zwykle odnoszące się do nadmierności niskich tonów połączonej z jego niedoskonałą kontrolą i tłustością. Tymczasem bas z *D80* budzi podziw dynamiką i uderzeniem. Jego jednoznacznie twardej charakter doskonale służy osiągnięciu nadzwyczajnej definicji w zakresie częstotliwości najniższych, gdzie *D80* zapuszcza się swobodnie, właśnie nie tracąc panowania nad żadną nutą. Wcale nie notorycznie, ale wtedy gdy jest powód (choć dla słuchacza może i czasami nieoczekiwanie), *D80* wykonuje zdecydowany, głęboki ruch w dół, imponując odkryciem dokładnych konturów pojawiającego się tam dźwięku. W wyższym podzakresie basu twardość również pomaga "widzieć" szarpnięcia i impulsy, którymi *D80* bawi się bez wysiłku i bez litości dla słuchacza, w żadnym momencie nie umilając mu słuchania dźwiękami miękkimi i ciepłymi. Samo to prowadziło już do pełnej czytelności i zarazem nasycenia zakresu niskich tonów, gdyby nie dodatkowy efekt, rzeczywiście już nadmiarowy. Jakby niewyżyte odtwarzaniem samego oryginalnego materiału dźwiękowego, *D80* dodają do niego od czasu do czasu "basowe burze" w wyższym podzakresie, oczywiście czymś spowodowane, ale do końca nieusprawiedliwione. I one jednak nie są typowym zmuleniem, składniki tej burzy są też twarde i dość konkretne, co już naprawdę trudno opisać...

Brzmienie z całego pasma chce być precyzyjne, więc składa się z wyraźnie wycinanych dźwięków, podczas gdy *C4* Dynaudio dają obraz bardziej posklejany. Również *D80* można określić jako "gęste", ale to tym razem gęstość dużej ilości informacji, a nie nasycenie poszczególnych dźwięków. Gęste i dobrze

skoordynowane, ale nie soczyste, zrównoważone, ale nie płynne. Inaczej niż w Dynaudio, środek pasma ma mniej do powiedzenia. Rolę basu już przedstawiliśmy, spójrz jeszcze na górę pasma. Dla mnie, chyba inaczej niż dla J.A., nigdy jej nie brakowało. Daleko tu do jedwabistości i wyrafinowania wysokich tonów z *C4*, *D80* oferuje za to trochę ostrości, jest odważniejszy i bardziej wyrazisty.

D80 to kolumny, do których pozornie nie najlepiej pasuje ogólnikowe określenie "muzykalne". Są zasadnicze, wnikliwie, precyzyjne, skłaniając do wniosku, że od wzniosłych, niekonkretnych wrażeń estetycznych w wiernym przetwarzaniu ważniejsze jest właśnie wierne przetwarzanie. Kogo skłonią, to skłonią, a kogo nie, to nie.

A.K.

D80	
Cena (za parę) [zł]	5500,-
Dystrybutor:	AUDIO KLAN
<p>WYKONANIE i KOMPONENTY: Z premedytacją prosta, solidna skrzynia, z ciekawym, choć nieco zaskakującym zestawem przetworników różnych europejskich firm. Jakość elementów zwrotnicy dowodzi jednak, że Pro-Ac nie oszczędza tam, gdzie nie widać, co budzi zaufanie do całej konstrukcji.</p>	
<p>LABORATORIUM: Wzmocniony bas, poprawna równowaga zakresu średnio-wysokotonowego z drobnymi nierównomiernościami. Wysoka efektywność.</p>	
<p>BRZMIENIE: Fascynująca siła i konturowość basu, czasami nadpobudliwego w wyższym podzakresie. Środek pasma wstrzemięźliwy, wysokie tony o szerokim arsenale środków wyrazu. Porywająca dynamika, swoboda podania informacji w całym pasmie. Scena dźwiękowa skupiona, bez eteryczności.</p>	

